

## **Dariusz Rozwadowski**

### **Uniwersytety to zasługa chrześcijaństwa**

#### **Rozkwit nauki**

Od XI wieku Europa przeżywała wielki rozkwit związany z bogaceniem się miast i mieszczan. Chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się na wschód kontynentu. Te procesy spowodowały wzrost zapotrzebowania na wykształconych ludzi. Kościół chciał w swych szeregach duchownych, którzy będą wypełniać nie tylko funkcje kapłańskie, ale okażą się zdolni do udziału w dobrze zorganizowanym życiu świeckim. Dlatego właśnie w programach nauczania uczelni pojawiły się prawo i medycyna.

Uniwersytety były powoływane przez cesarza lub papieża, których nadzorowi podlegały. Profesorowie najczęściej wywodzili się z duchowieństwa. Dwa najśłynniejsze uniwersytety europejskie, czyli Paryski i Boloński, będące wzorem dla innych, rozwinęły się w okresie od XI do XII wieku, mimo że sięgały do tradycji znacznie starszych, natomiast zakończenie kształtowania się ich struktury przypadło na XIII wiek<sup>1</sup>.

#### **Początki uniwersytetów**

W średniowiecznej Europie szkolnictwo było organizowane przez Kościół katolicki. Bardzo ważną rolę odgrywały szkoły katedralne. Szybko okazało się, że wiedza zdobywana w tych szkołach wymagała pogłębienia, co przyczyniło się do tworzenia w niektórych miastach w XII wieku wyższej formy nauczania. Było nią studium generale<sup>2</sup>, autonomiczne uczelnie, które za sprawą przywilejów papieskich, cesarskich, czy też królewskich nie podlegały lokalnej władzy świeckiej i kościelnej<sup>3</sup>.

Nowopowstające ośrodki nauczania zostały otoczone opieką przez papieństwo, które doskonale wiedziało, jak wielkie jest ich znaczenie. Około 1300 roku powszechnie utrwaliło się przekonanie, że uniwersytety, wbrew dawnym zwyczajom, mogą być zakładane tylko przez papieża lub przez panującego władcę. Wykładowcy i studenci, zgodnie z ogólnie przyjętym w średniowieczu porządkiem, tworzyli własną korporację (universitas magistrorum et scholarium). W skrócie nazywano ją universitas i występowała obok dawnej studium generale, a po pewnym czasie zastąpiła w ogólnie przyjętej terminologii tę ostatnią<sup>4</sup>.

Uniwersytety otrzymywały przywileje papieskie i monarsze. Miały prawo wyboru swoich władz, nadawania stopni naukowych, a także posiadały własne sądownictwo. Liczba uniwersytetów w XIII wieku bardzo szybko rosła. Ze starego ośrodka

---

<sup>1</sup> B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1993, s. 329.

<sup>2</sup> T. Manteuffel, *Historia powszechna średniowiecze*, s. 174.

<sup>3</sup> B. Zientara, op. cit., s. 329

<sup>4</sup> T. Manteuffel, op. cit., s. 174.

szkolnego wyłonił się uniwersytet w Oksfordzie w Anglii, a wkrótce utworzono konkurencyjny ośrodek w Cambridge. Z kolei w Hiszpanii uniwersytety zostały ufundowane w Salamance, Leridzie i Sewilli. W Portugalii powstał uniwersytet w Coimbrze. Natomiast Fryderyk II założył uniwersytet w Neapolu, a Grzegorz IX ufundował uniwersytet w Tuluzie, którego zadaniem było przygotowanie kadry teologów, żeby zwalczać katarów. Wreszcie na terenie Włoch coraz większe znaczenie zyskała Padwa<sup>5</sup>.

W celu zabezpieczenia bytu studentów w miastach uniwersyteckich tworzono collegia. Imię jednego z fundatorów takiego collegium w Paryżu, kanonika Roberta de Sorbon, stało się po pewnym czasie tak popularne, że przejęto je dla oznaczenia wydziału teologii, a potem sztuk wyzwolonych<sup>6</sup>.

Wzorem pod względem organizacyjnym dla większości uniwersytetów był uniwersytet paryski. Stanowił on dość luźną federację czterech wydziałów – medycyny, prawa kanonicznego, sztuk wyzwolonych i teologii. Na jej czele stał rektor najbardziej licznego wstępnego wydziału sztuk wyzwolonych. Ukończenie tego wydziału było warunkiem przyjęcia na jeden z wydziałów wyższych. Do kompetencji rektora należało finansami uniwersytetu i sprawował władzę nad profesorami i studentami, co było niezwykle istotne, ponieważ ci ostatni za sprawą przywilejów monarszych i papieskich byli wyjęci spod władzy urzędników miejskich i państwowych. Kadencja rektora była jednak stosunkowo krótka<sup>7</sup>.

Inaczej wyglądała organizacja w Bolonii, gdzie zorganizowani byli głównie studenci. Tworzyli oni dwie federacje. Na ich czele stała wspólna rada z rektorem, którego wybierano z grona studentów. Profesorowie początkowo prowadzili niejako na własną rękę. Dopiero po pewnym czasie utworzone zostało kolegium doktorów<sup>8</sup>.

### **Autonomia uniwersytetów**

W historii uniwersytetów wręcz przełomową rolę odegrała bulla *Parens scientiarum* ogłoszona w 1231 roku przez papieża Grzegorza IX, która uznawała autonomię uniwersytetu w Tuluzie. Bardzo podobne przywileje otrzymały w 1292 roku od papieża Mikołaja IV uniwersytety w Bolonii i Paryżu<sup>9</sup>.

Autonomia uczelni średniowiecznej oznaczała, że była ona niezależna od władz miasta, mogła samodzielnie określać kierunki nauczania, nadawać stopnie naukowe w całym świecie chrześcijańskim, a nawet korzystać z prawa do strajku. Średniowieczne uniwersytety nadawały następujące stopnie naukowe:

---

<sup>5</sup> B. Zientara, op. cit., s. 330.

<sup>6</sup> T. Manteuffel, op. cit., s. 174.

<sup>7</sup> B. Zientara, op. cit., s. 330.

<sup>8</sup> Ibid., s. 330.

<sup>9</sup> K. Karoń, *Historia antykultury*, Warszawa 2018, s. 233.

- bakałarza (dyplom bakałarza, tj. nauczyciela, otrzymywano po ukończeniu co najmniej 2-letnich studiów na wydziale artium, czyli sztuk wyzwolonych),
- magistra (z łac. mistrz),
- doktora.

Zarówno stopnie naukowe, jak i pochodzenie społeczne czy etniczne studentów oraz profesorów było powszechnie uznawane. Żadna uczelnia nie stwarzała problemów dla obcokrajowców chętnych podjąć naukę. W połowie XIII wieku około połowy wyższej hierarchii kościelnej (kardynałowie, opaci, arcybiskupi) i około 1/3 niższego duchowieństwa miało stopień uniwersytecki „mistrza”<sup>10</sup>.

Program studiów uniwersyteckich obejmował siedem sztuk wyzwolonych. Do kursu podstawowego zaliczały się: gramatyka, retoryka i dialektyka (przedmioty literackie) oraz arytmetyka, geometria, muzyka i astronomia (przedmioty matematyczne). Po zdobyciu tytułu „mistrza sztuk” można było studia zakończyć albo kontynuować na jednym z wydziałów prawa, medycyny lub teologii. Ta ostatnia była najbardziej prestiżowa. Językiem wykładowym na uniwersytetach była oczywiście łacina<sup>11</sup>.

### **Narodziny scholastyki**

Rozwój uniwersytetów miał bardzo ważną cechę. Był wynikiem reformy Kościoła i zbiegł się z ponownym przyswojeniem starożytnej myśli filozoficznej oraz naukowej, zwłaszcza greckiego mistrza Arystotelesa, co doprowadziło do przywiązywania znacznie większej wagi do antycznej logiki. Dzięki temu narodziła się scholastyka jako szkoła zdyscyplinowanego myślenia. Scholastyka to średniowieczna metoda naukowa, polegająca na ścisłym, dialektycznym rozumowaniu dla poszerzenia wiedzy przez wnioskowanie i rozwiązywanie sprzeczności. Myślenie scholastyczne jest rygorystycznie zdyscyplinowane<sup>12</sup>.

Należy podkreślić, że uniwersytet stanowił bardziej wspólnotę uczonych niż instytucję. Jego funkcjonowanie zależało od sposobu finansowania. W części uniwersytetów (np. w Bolonii) studenci sami opłacali nauczycieli. W Paryżu na wykładowcówłożył Kościół rzymskokatolicki, natomiast w Oxfordzie i Cambridge koszty były pokrywane przez koronę i państwo, co oczywiście wpływało na program nauczania i profil. Specjalnością Bolonii było prawo, a Paryża teologia. Studenci korzystali z ochrony prawnej przysługującej duchowieństwu, dlatego podlegali pod sądy kościelne<sup>13</sup>.

Papiestwo, które popierało emancypacyjne dążenia ludzi nauki w stosunku do władz lokalnych i rozciągało nad nimi opiekę, starało się zapewnić sobie kontrolę nad całością życia uniwersyteckiego, a także nad tworzeniem nowych ośrodków

---

<sup>10</sup> B. Zientara, op. cit., s. 327-328.

<sup>11</sup> Ibid., s. 328-329.

<sup>12</sup> K. Karoń, op. cit., s. 234-235.

<sup>13</sup> Ibid., s. 234.

naukowych. Od XIII wieku powstanie nowych uniwersytetów bez zezwolenia papieskiego było niemożliwe<sup>14</sup>.

Uniwersytety bardzo szybko stały się terenem nie tylko pracy dydaktycznej i naukowej, ale także walki ideologicznej, w której aktywny udział brali przedstawiciele różnych zakonów. Wielu profesorów przywdziało habit franciszkański, co sprawiło, że nie tylko dominikanie, ale także minoryci zaczęli wykazywać coraz większe ambicje rywalizowania z innymi zakonami i starali się swoim wpływem opanować ówczesne uniwersytety. Doprowadziło to do zacieklego konfliktu pomiędzy profesorami należącymi do zakonów żebrzących, a pozostałą częścią nauczających. Ci pierwsi bowiem, mocno uzależnieni od papieża, byli wykonawcami jego woli również w obrębie uniwersytetu i nie solidaryzowali się z korporacją, do której byli dopuszczeni. Na tym tle doszło w 1252 roku do kryzysu na uniwersytecie paryskim, gdzie zażądano pozbawienia prawa nauczania zarówno franciszkanów, jak i dominikanów. Walka z zakonami żebrzącymi trwała w Sorbonie przez długi czas, a jej skutkiem było antypapieskie nastawienie tej uczelni<sup>15</sup>. Uniwersytet paryski nazywany był nawet „Babilonem” i zgubą dusz. Wkrótce jednak powszechnie zrozumiano jak ważną rolę pełnią uniwersytety. Nawet cystersi, którzy początkowo stanowczo odcinali się od nauki, zaczęli wysyłać swoich zakonników na studia uniwersyteckie<sup>16</sup>, ponieważ wykształcenie i podniesienie poziomu intelektualnego było bardzo pożądane i przynosiło niezwykle pozytywne owoce.

Uniwersytety były zasługą chrześcijaństwa. Zapoczątkowały one szkolnictwo wyższe. Dały szerokie kadry świetnie wykształconych lekarzy, prawników, matematyków, urzędników, ludzi, którzy stanowili o sile ówczesnych państw europejskich.

---

<sup>14</sup> B. Zientara, op. cit., s. 330.

<sup>15</sup> T. Manteuffel, op. cit., s. 174.

<sup>16</sup> B. Zientara, op. cit., s. 331.